Wiewiórka i sójka

Wiewiórka jest dzieciom dobrze znana. Wszyscy wiemy że ma piękny rudy ogon, że ma zdrowe zęby, że mieszka w dziupli, i że robi zapasy na zimę. A co dzieci wiedzą o sójce. Czy ja dobrze słyszę? Czy ktoś powiedział, że to ta, co wybiera się za morze i wybrać się nie może? Tak właśnie, o tę sójkę chodzi mi właśnie. Tak się jakoś złożyło dziwacznie, że wiewiórka była sójki sąsiadką. Dobrze się znały, latem często na jednej gałęzi siadały i o różnych rzeczach rozprawiały.

Pewnego razu rozgadały się w temacie dalekich podróży. Wiewiórka, chociaż domatorką była straszną, miała ochotę na małą podróżniczą przygodę.

- Moja droga sójko, czy nie zechcesz zabrać mnie w podróż. Nie musi być daleko i może być na krótko.
- Moja droga wiewiórko, powiem krótko, by w podróż udać się taką, trzeba być ptakiem, a nie futrzanym zwierzakiem.

Innego razu rozgadały się na temat mody. Sójka, mimo że przystrojona była w piórka, miała ochotę mieć na sobie futro, chociaż na trochę.

- Moja droga wiewiórko, czy mogę przymierzyć twój ogon, owinę nim szyję, będę wyglądać odlotowo.
- Moja droga sójko, mój ogon nie jest odpinany, poza tym mam do niego sentyment wielki. Jestem z nim bardzo związana, nie mogę twojej prośby spełnić.

Jeszcze innym razem obrały sobie temat kulinarny. Wiewiórka uwielbiała żołędzie, znała wszystkie potrawy w których się one pojawiały.

- Moja drogo sójko, czy zechcesz skosztować z mojego żołędziowego placka, ze świeżych zbiorów jest wykonany.
- Moja droga wiewiórko, co prawda żołędzie były dzisiaj u mnie na obiedzie, jednak pysznym plackiem na podwieczorku nie wzgardzę.

Tak to toczyły się dalej dysputy. Codziennie nowe tematy sąsiadki omawiały. Nawet się nie spostrzegły, że już zima gościć zaczyna.

- Moja droga wiewiórko. Powiem krótko, czy tej zimy mogę skorzystać z twej gościny, moja spiżarnia pusta, a lecieć w ciepłe strony nie mam w tym roku ochoty.
- Moja droga sójko. Zapasy mam w tym roku ubogie, ale i tym chętnie cię ugoszczę. Przynajmniej sobie pogwarzymy na temat zimy.

Tak oto historii stała się zadość. Sójka kolejny rok nie wybrał się za morze, a wiewiórka zapasami dzielić się może. Taka to zwierząt natura.

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026